

Ludność Sajgonu znów gromadzi się na ulicach

NOWY JORK (PAP)
W piątek, o godzinie 10 czasu lokalnego — donosi Agencja France Presse — mieszkańcy Sajgonu ponownie zaczęli gromadzić się w centrum miasta, między siedzibą Zgromadzenia Narodowego i gmachem amerykańskiego ośrodka informacyjnego.
„Demonstranci wydawali się być gotowi do walki” — pisze AP.

**BILANS
CZWARTKOWYCH
ZAJSC**

Według źródeł wietnamskich podczas czwartkowych starć, zginęło w Sajgonie sześć osób, a około 80 zostało rannych. Krwa- we sceny rozegrały się w pobliżu kwatery sztabu generalnego, gdzie obradowała junta wojskowa. Wojsko otworzyło tam ogień do tłumów.

Sytuacja polityczna w Pld. Wietnamie jest wciąż jeszcze niejasna. Jak podaje agencja AP z Sajgonu, gen. Nguyen Khanh — oświadczył tam w piątek, że „junta nie zaakceptowała jego rezygnacji z funkcji premiera.”

„Nie nie wskazuje na to — kontynuuje AFP — aby studenci sajgońscy, którzy otrzymali obietnice, ale których żądania nie zostały zaspokojone, przerwali agitację”.
Bardziej niż kiedykolwiek — stwierdzają eksperci — konieczna jest w Pld. Wietnamie zmiana polityki i poszukiwanie rozwiązania w drodze rokowań. Jeśli się będzie czekało zbyt długo, może nie być nawet nad czym rokować kończy AFP.



Premier Nikita Chruszczow, w towarzystwie prezydenta Antonina Novotnego, podrażnia na lotnisku mieszkańców Pragi.
CAF — telefot



J.B. Johnson kandydatem na prezydenta — H. Humphrey na wiceprezydenta. Na zdjęciu: prez. Johnson (z lewej) i senator Humphrey (z prawej) w samolocie prezydenckim oglądają transmisję telewizyjną z obrad konwencji, na której przewodniczący o- brad John Connally ogłasza wybór Johnsona na kandydata partii demokratycznej.
CAF — telefot

50 mln złotych wygospodarują w Oświęcimiu

KRAKÓW. Blisko 30 mln zł w wyniku realizacji planu postępu technicznego i ponad 20 mln zł na skutek obniżenia norm zużycia surowców i wprowadzenia różnych usprawnień — zamierzają uzyskać w tym roku chemicy oświęcimscy. Znaczną część zgłoszonych wniosków i usprawnień znajduje się już w realizacji.

Pomniki Bogusławskiego i Moniuszki staną wkrótce w Warszawie

WARSZAWA. Warszawa przybędą wkrótce dwa nowe pomniki — Wojciecha Bogusławskiego i Stanisława Moniuszki. Oba staną na Pl. Teatralnym przed gmachem odbudowywanego Teatru Wielkiego. Pomnik ojca polskiego teatru będzie odwrócony ściśle według stanu sprzed 1939 r.



Grupa 500 demonstrujących studentów przemienia kor-dony policyjne i zajęcia radiostacje w Sajgonie, rozpoczynając nadawanie własnego, antyrządowego programu. Studentów wy-parły z radiostacji silne oddziały fandarmerii gene-rała Khanh. Na zdjęciu: studenci atakują radiosta-cję w Sajgonie.
Fot. CAF

Rok szkolny, proszę Was, na kar-ku.
Dzieciaki urwają z wakacji — z kolonii, obozów stałych i wędrownych, wilegiatur, autostopów, rajdów, a także do ciot Andzi oraz wujaszów Michałków. Pełna urażek, przeżyć, wycieczek, z nowymi siłami do nauki i pracy.

Rodziciele! Szaleją za bezdrzewnymi brukami (choćby 60-kartkowymi), których było niemało na łamach gazet, lecz na lekarstwo na półkach sklepowych. Biegają po „MHD — hamdach obuwie” w poszukiwaniu bucików na sezon jesienny, przystępnych w cenie, jako że dzieciom stopa rośnie za-trważająco szybko — i znajdują takie z dziurkami, idealne na siotkę. Rozga-dają się za mundurkami w rozmiarach przystosowanych do postury naszych najmilszych i dochodzą do arcyko-miczneg wniosku, że należałoby re-zonną posturę przystosować do będą-cych na składzie mundurkowych roz-miarów. Kłopotą się jak to wszystko urządzić, by potem do końca miesiąca dobrać bez pożyteczek, co z góry wyda-je im się nieradne. Wreszcie...

Wreszcie, po ożywej wymianie po-wakacyjnych relacji naszych miłusiń-skich — rozpoczyna się normalny rytm codzienności.
— Cóż to? Straciłeś apetyt? — pyta pewnego dnia pewna mama pewnego Marcuszka, gdy „odkryła” w jego łóżce nienaruszone drugie śniadanie.

— Ech, nie...
— No to czemuż to nie zjedzone?
Marczek, zamłast odpowiedzi, sięga do swych wakacyjnych wspomnień:
— U cioci Andzi zawsze dostawa-tem na drugie śniadanie bułeczki z kielbasą, a nie ten obmierzły ser...
W innym domu, gdzie oczkiem w głowie jest 14-letnia dziewczuszka, na-szczą piękne imię Magdalena — z-da-



rzył się drobny incydent między młodym rodzajem.
— Myłaś się? — pyta mama. — Bo jakoś nie zauważyłam...
— Nie — odpowiedź jest krótka i najjaśniejsza z jasnych.
— Ależ Madziu...
— U n a s, na obozie — autorytatywnie stwierdziła Magdalena — u ch w a l i l y s m y myć się raz dziennie, rano.
— Nieprawdopodobne. A cóż na to wychowawcy?
— Niech by spróbowali. Zaraz byśmy napisali protest!

Pouczające? Jak najbardziej.
No a cóż się zdarzyło mamusi ośmio-letniej Kasi? Przede wszystkim radość. Kasia przywiozła bowiem z kolonii na-grodę, w postaci książki z dedykacją, za wzorowe zachowanie.
— Sliczenie, bardzo się cięsieł!
— To wcale nie trudne — powiada na to Kasia. — Trzeba tylko to, czego nie wolno robić, robić wtedy, kiedy pani nie widzi...
Pouczające? — pytam po raz wtóry. I odpowiadam: bardzo pouczające! Zwłaszcza ze względu na cnych rodzicieli. Bo tak — między nami mówiąc:
1. Marczek przed wyjazdem do cioci Andzi usłyszał od swojej mamy: „Nie daj sobie krzywdy zrobić, ciotka jest forsiasta...”
2. Magdalena na obozie wyciągnęła wnioski z pożegnalnych słów, wypowiedzianych na wyjeździe przez jej rodzicielkę: „Tylko nie dajcie się tam wo-dzić za nos. Przede wszystkim, macie odpoczywać, nie przemęczyć się. A jak co — zaraz pisz! My to już załatwi-my!”
3. Kasięka zaś przecieć nie robiła nic innego poza stosowaniem koronnej maksymy rodzicielskiej domu: „Cze-go oczy nie widzą, tego sercu nie żal.” I robiła to, przynajmniej trzeba, znakomi-cie.

Ach, ta dzisiejsza młodzież!
(Ko)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta

Kraków,
29 I 30
sierpień 1964 r.

SOBOTA-NIEDZIELA

Rok XVI
Cena 50 gr
Nr 206 (5043)
Wyd. A

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



TOKIO BEZ WODY
Największe miasto świata odczuwa wielki brak wody, a jej deficyt powiększa się z każdym rokiem. Brak wody zmusza władze miejskie do wielkich inwestycji wodnych i budowania olbrzymich zbiorników i specjalnych urządzeń. Ostatnio władze miejskie musiały wprowadzić na krótki okres racjonowanie wody. Mieszkańcy miasta zapotrzebowali w wiadra i kociołki, zapatrywali się w wydzielone ilości wody przywożonej samochodami-cysternami. Przyczyną była dotkliwa susza, która doprowadziła do wyschnięcia jednego z największych zbiorników zaopatrujących Tokio w wodę.
Fot. — CAF

Łączność w 1965 r.

- ◆ Wyślemy o 80 mln listów więcej niż w br.
- ◆ 63 tys. nowych posiadaczy telefonu
- ◆ 85 proc. ludności w zasięgu telewizji

WARSZAWA (PAP)
Projekt planu łączności na 1965 r. zakłada wydatne rozszerzenie usług pocztowo-telekomunikacyjnych na rzecz ludności. Jak się prze-widuje, w przyszłym roku poczta przyjmie od nadawców i prze-kaze adresatów o 80 mln przesyłek listo- wych i 1,4 mln paczek wię-ciej niż w br. Liczba telefo-nicznych rozmów między-miastowych wzrośnie o po- nad 6 mln, a telegramów — o 500 tys.

Projektuje się dalsze roz-szerzenie bazy technicznej łączności. Przekazane zo-staną do użytku 83 nowe placówki pocztowo-teleko-munikacyjne.

Projekt przyszłorocznego planu łączności przewiduje też dalszy rozwój urządzeń nadawczych radia i tele-wizji. Pozwoli to zwłaszcza poprawić warunki odbioru, zapewnić odbiór programu telewizyjnego na dalszych obszarach. Pod koniec 1965 r. program telewizyjny bę-dzie mogło oglądać 85 proc. ludności na 70 proc. po-wierzchni kraju.

Zakłada się, że liczba abonentów telewizji wzro-snie w 1965 r. o 400 tys. (do 2.060 tys.). Abonentów ra-dia ma być ponad 5,8 mln.

Projektowana jest powa-żna rozbudowa urządzeń tele-fonii międzynarodowej. W przyszłym roku zostaną przekazane do eksploatacji dwie nowoczesne centrale międzynarodowe — w War-szawie i Katowicach, oraz centrala międzynarodowa — w stolicy. Równocześnie zwiększy się pokazanie liczb telefonicznych łączy z tzw. wybieraniem zdalnym. Projekt planu zakłada dalsze przedłużenie czasu pracy central telefonicznych w mniejszych ośrodkach miejskich. Równocześnie instalować się będzie dal-sze automatyczne centrale wiejskie.

Konwencja Partii Demokratycznej zakończyła obrady

ATLANTIC CITY (PAP)

W piątek o godz. 2 nad ranem czasu warszawskiego obradująca w Atlantic City 34 konwencja Partii De-mokratycznej rozpoczęła swe posiedzenie końcowe. Na posiedzeniu tym przemówienia akceptacyjne wygło-sili kandydaci demokratów na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta, w listopadowych wyborach, Lyndon Johnson i Hubert Humphrey.

Hubert Humphrey w swym przemówieniu akcepta-cyjnym niezwykle gwałtownie zaatakował Goldwa-tera, oświadczając, że „tymczasowy rządek republi-kanów nie tylko nie pozostaje w zgodzie z ogromną większością obywateli kraju, ale nawet nie krocy w jednym szeregu z własną partią”. Na dowód tego przytoczył szereg wypadków, w których Goldwater głosował przeciwko ustawom popartym przez większość kongresmanów republikańskich. Humphrey wezwał „tych postępowych i odpowiedzialnych republikanów”, by przeszli pod sztandary Lyndona Johnsona.

Prezydent USA nie jest stanowiskiem dla człowie-ka — oświadczył Humphrey — który jednego dnia gwałtownie czegoś broni, a następnego równie gwał-townie przeciwko temu występuje.

Następnie przemówienie akceptacyjne wygłosił obecny prezydent Lyndon Johnson. Nie wspominał on ani razu nie tylko o Goldwaterze, ale nawet o republika-nach. Prosił jedynie o mandat w celu kontynuowa-nia rozpoczętego przez siebie dzieła.

Johnson położył silny akcent na konieczność obrony pokoju i „zmniejszenia niebezpieczeństwa zagrażają-cego człowiekowi”. Zapowiadając utrzymanie potęgi militarnej USA, prezydent kontynuował: „nie ma dziś-siaj na świecie miejsca dla słabości, ale nie ma rów-nież miejsca dla braku odpowiedzialności. Nie możemy pochoinnie używać broni nuklearnej, która wszystkich nas może zniszczyć”. Jedyną drogą, która nam po-została — kontynuował Johnson — to dążyć z całych sił, do tego, by broń ta nigdy nie została użyta.

Omawiając zadania administracji w dziedzinie po-lytyki wewnętrznej Johnson nakreślił plan rozwoju wszystkich sił narodu oraz zapewnienia wszystkim równości wobec prawa.

Po przemówieniach akceptacyjnych delegaci na kon-wencję zgłoszili blisko 20-minutową owację Robertowi Kennedy'emu, gdy pojawił się na trybunie, by powie-dzieć kilka słów przed wyświetleniem filmu o prezy-dencie Kennedy. 8-krotnie zaczął przemówienie i musiał przerywać, gdyż słowa jego zagłuszały okla-ski. Dziękując za poparcie Partii Demokratycznej na udzielała prezydentowi Kennedy'emu, Robert Ken-nedy zakończył swe przemówienie wezwaniem, aby demokraci takiego samego poparcia udzielali prezy-dentowi Johnsonowi i senatorowi Humphrey'owi.

Katastrofa międzynarodowego pociągu

WARSZAWA. W piątek w godzinach przedpołud-niowych pomiędzy Radom-skiem, a Gomulicami wy-koleił się międzynarodowy pociąg polsko-niemiecki „Chopin” jadący z Żelaz- dowiec do Warszawy. Z nieustalonych przyczyn wyjechał z szyn 4 ostatnie wagony osobowe oraz wagon do przewożenia przesyłek tzw. brankart. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.

Nienotowany wybrzyk chuligana

POZNAN. Prowadzący przepelniony autokar z Kolożegru do Poznania, kierowca poznańskiego PKS-u Marian Gawrych został w Ustroniu Morskim za odmowę zabrania międ-zynarodowego podróżni-ka w stanie nietrzeź- wym wyrzucony przez nie-go z autokaru. Ponadto chuligan widząc bierzą postawę podróżnych pobit leżającego na ziemi kierow-cę. Dopiero na widok spie-szonych z pomocą miesz-kańców Ustronia — napa-stnik uciekł. Pobity kie-rowca mimo, że w czasie upadku złamał nogę w ko-lanie, doprowadził autokar z pasażerami do Poznania i po zdaniu służby prze-wieziono go do szpitala. Jak orzekł lekarz, okres leczenia Gawrycha potrwa ok. 12 tygodni. Organa MO prowadzą energiczne po-szukiwania zbiegłego chu-ligana.

Farmerowi Altdorf koło Norymbergi (NRF) udało się przy pomocy szerepie-nia tak wyhodować klon, iż utworzył on naturalną bramę.
Fot. — CAF



Zbiórka się rocznica wybu-chu II wojny światowej. Na zdjęciu: Grób Niezna-nego Żołnierza na placu Zwycięstwa w Warszawie — symbol poświęcony pa-mięci tych, którzy zginęli za wolność Ojczyzny.
CAF — fot. Uchymiak CAF — fot. Czarnogórski

WSR
W Beskidzie
Wypowym

1964
OBÓZ TRAKTOROWY

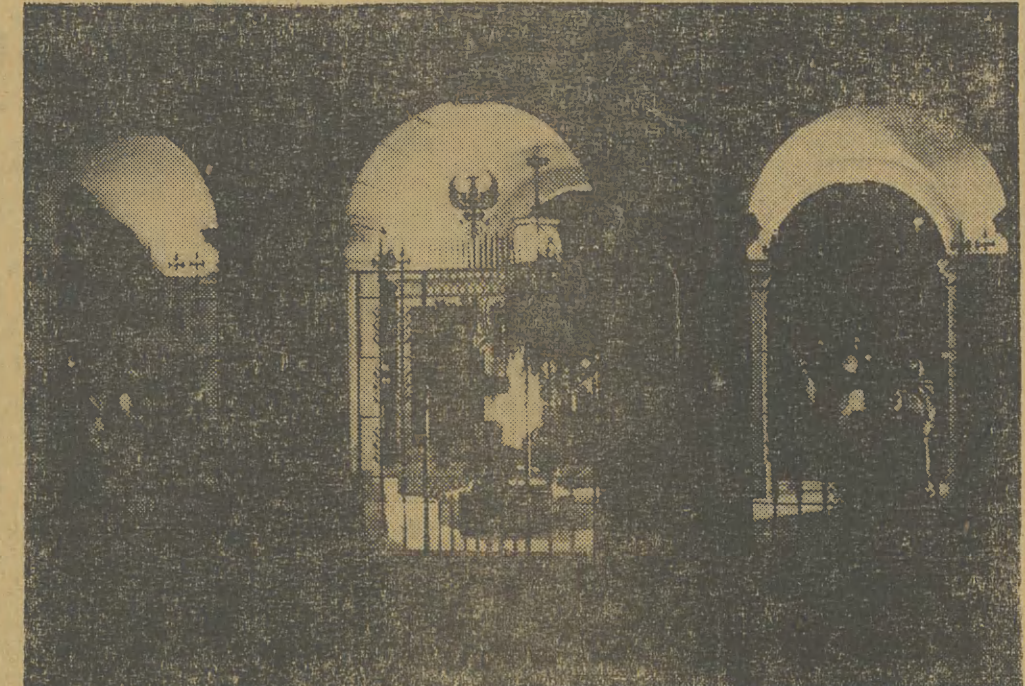
Czwartek, 27 VIII. 1964.
Mija dziesiąty dzień na-szej „wyprawy”. Jutro o-puszczamy Nowosądeckie i wjeżdżamy w Beskid Wyspowy, w pow. lima-nowskim „Ursus” na al świetnie zdaje egzamin, „Wóz Drzymali” staje się lżejszy: zjedliśmy połowę zapasów, w kółkowe cią-gniki wmontowaliśmy trochę części zamiennych. Czuję-my się jednak już trochę zmęczeni. Wiosny, od micia się woda ze studni, mamy jak pątki. Aby utrzymać formę wprowadziliśmy o-bowiązkowe godziny „L. B”. Inaczej: godziny „Le-zenia Bykiem!”

Piątek, 28 VIII. 1964.
Pięknymi serpentynami pniemy się w Beskid Wy-spowy. Pogoda znów do-pisuje, ciepło, na południu pas Karpat w słońcu po

czeskiej stronie Jedziemy do Limanowej, w progra-mie mamy kółko rolnicze w Mordardze, potem powia-towe dożynki w Przyszow-owie. Za kierownicą Staszek, nadalśmy mu tytuł — wzorowego kierowcy!
Pobyt w kółku rolniczym w Mochaczce zamknęliś-my gęszczym notatką na te-mat eksploatacji ciągnika w terenie górskim. Piszemy listy do kolegów, prze-bijających na obozach studenckich w Tatrach i w PGR w Koszalińskim. Studenckie wakacje liczą 90 dni, to okres wypoczyn-ku. Oderwania się od skry-ptów i książek, wędrowa-nia przez kraj „autosto-pem”. Dla nas te wakacje oznaczają dość intensywną pracę: badamy ciągniki, poznajemy warsztaty, naj-bogatsze jednak doświad-czenia odnosimy z bezpo-średnich spotkań z ludźmi. Teorię od praktyki, jednak — dzielą ogromnie... prze-strzenie! No, ale dość filo-zofowania! Ustalamy pro-gram pobytu w Limanow-skim, zwłaszcza, że ser-pentynami w dół zjeżdżamy już do szanowanego miasta powiatowego. Rynek, kościół z masywną wieżą, tro-chę letników i osobowe au-ta pomykające zszosą do Krakowa. Przygotowujemy się do — dożynek!

Pogoda

W dniu 29 bm. Polska będzie jeszcze w zasięgu słabnącego wy-żu, którego ośrodek utrzymuje się nad Karpatai wschodnimi. W dzielnicach południowych bez-chmurnie lub zachmurzenie nie-wielkie. Temperatura maksymal-na od 22 st. nad samym morzem do 30 st. i nieco powyżej na po-łudniu. Wiatry słabe, przejścio-wo umiarkowane o kierunkach zmiennych.



ŚLADAMI WIELKIEGO MARSZU

Wielki marsz rozpoczął się w kwietniu 1962 roku. Ci z gdańskiego zakładu krakowskiego Elbudu ruszyli na 317-kilometrową trasę od strony Turoszowa, krakowianie wystartowali spod Częstochowy. Obie ekipy miały za sobą wielomiesięczny okres przygotowań i studiów zapoczątkowanych w warszawskim Instytucie Energetyki, rozwinętych i udokumentowanych w krakowskim „Energoprojekcie”, sprawdzonych na elbudowskiej stacji prób. Wielekroć wertowano wszystkie obliczenia i rysunki, wielokrotnie badano moc zaprojektowanych słupów, wytrzymałość przewodów. Mimo to wszyscy, od projektantów począwszy, na monterach skończywszy, zdawali sobie sprawę, że wielki marsz kryje w sobie sporo ryzyka.

Margines niepewności byłby mniejszy, gdyby pójść przetrąć już drogą doświadczoną zagraniczyń. Zaliczowano jednak bardzo wysoko, odwrotnie, wybierając rozwiązania

Instytutu Energetyki inżynierowie Marek Jacewski i Piotr Kizewski. Prace projektowe trwały nieco ponad rok i w zasadzie zakończone zostały w maju 1962 roku. W dwa lata później nazwiska głównych twórców linii znalazły się na liście laureatów nagród państwowych II stopnia w dziedzinie geologii, górnictwa i energetyki.

Wonderful!

Powstała linia na najwyższym światowym poziomie, którą wybitny spec amerykański określił jednym słowem — „wonderful” — wspaniała. — Sprzet! — mówił ów spec, który niedawno złożył wizytę w krakowskim „Elbudzie” — mamy o wiele lepszy, ale takich rozwiązań konstrukcyjnych jakie zastosowaliście, daremnie byłoby u nas szukać. Unikam. Rewelacja!

Jest bowiem krakowska linia najlepsza w świecie. Na jej budowę zużyto około 2.400 ton stali i 20.000 ton betonu zbrojonego mniej niż na budowę podobnej linii w Kanadzie.

Żeby te wskaźniki osiągnąć musieli krakowscy specjaliści zaproponować nowe zupełnie rozwiązania konstrukcyjne, a przede wszystkim zaprojektować lekkie a jednocześnie w pełni wytrzymałe słupy, opracować nowe metody zawieszania przewodów według tzw. systemu wiązkiowego, ustalić nowe systemy montażu.

Jeśli jednak pierwsza polska linia 400 kV zdaje celującą egzamin, jeśli cykl jej realizacji od pierwszych studiów do uruchomienia trwał zaledwie 34 miesiące, podczas gdy za granicą projektuje i buduje się takie linie w ciągu 6 lat, to jest to w równej mierze zasługą projektantów co budowniczych. Nie więc dziwnego, że współlaureatami zespołu nagrody państwowej są również inżynier Zygmunt Konecki — dzisiejszy dyrektor naczelny Energoprojektu, a do niedawna jeden z szefów Elbudu, inż. Eugeniusz Boratynski zastępca dyrektora gdańskiego zakładu Elbudu i inż. Bolesław Sapulka — obecny główny inżynier w zarządzie Elbudu. Oni to wnieśli największy, najbardziej twórczy wkład w samą budowę linii

Przez góry i rzeki

Oficjalnie budowa linii Turoszów — Częstochowa trwała 19 miesięcy. Zasiuga to przede wszystkim ludzi, tych, którzy na 317 kilometrowej trasie wykazali niepospolitą ambicję, ofiarność i wysokie kwalifikacje. Brygadziści stawiania słupów Zdzisław Galdy i Edmund Grubba, szef zespołu naciągów przewodów Stefan Mochel, kierownik Zdzisław Czarkowski, szef ekipy w Płakowicach, Mieczysław Pyskowski, inżynierowie Aleksander Bugajów i Seweryn Michałak, specjaliści z elbudowskiego zarządu Władysław Musiał i Alfred Kochan, oto niektórzy tylko z najbardziej wyróżnionych.

317-kilometrowa trasa nie stanowiła bynajmniej łatwego gościnka. Tuż za Turoszowem pokonać trzeba było rozległe wzgórza i pagórki, potem dwie rzeki. Wiódł wielki marsz bezdrożami, oddalonymi od najbliższej ludzkiej siedziby o paręście kilometrów. Bywały tygodnie kiedy najdalej wysunięta czołówka monterska miała do bazy stopa dziesiąt kilometrów.

A propos bazy. Z budowy linii nie miały korzyści wyciągnąć i... Ministerstwo Kultury. Oto bowiem gdańszczenie — którzy jak wspomnieliśmy wyruszyli spod Turoszowa, założyli swą bazę w XV-wiecznym zamku w Płakowicach koło Lwówka Śląskiego. Pieniądże przeznaczone na budowę prowizorycznych baraków, magazynów itp. obrócono na częściowy remont zabytków.

Świetny pomysł było na budowie linii co niemiara stawiając słupy zastosowano

oryginalną, jedyną w świecie metodę montażu obrotowo-ślizgowego. Cały około 5 ton wający słup montowano na ziemi i od razu w całości wkładano do fundamentów. Ten prosty pomysł wymagał jednak iście zegarmistrzowskiej dokładności.

Albo historia z przewodami. Istota metody wiązkiowej polega na zawieszaniu na jednym izolatorze dwóch przewodów, między którymi musi być jednak utrzymywana niezmienna odległość. Nie jest to bynajmniej proste skoro przewód wyprodukowany np. w końcu sierpnia choć na pozór identyczny z tym, który wytworzono w początkach miesiąca, w rzeczywistości jednak wykazuje istotne, choć nieuchwytne dla oka różnice. Toteż specy od podwieszania sieci nie schodzili prawie na ziemię. Ze specjalnego wózka uzupelnionego wysoko, na przewodzie, co 80 metrów zakładano tzw. odstępniki zapewniające bezstykowość przewodów.

Linia 400 kV, która oficjalnie do eksploatacji przekazana zostanie w czasie obchodów tegorocznego Dnia Energetyki oddana została do użytku równocześnie z dwoma stacjami przetwórczymi w Mikołowej w zagłębiu turoszowskim i w Joachimowie koło Częstochowy. Urządzenia dla tych stacji sprowadziliśmy z importu, ale nie znaczy to, że w tym przypadku nie było żadnych kłopotów. Prace związane z przystosowaniem obu stacji do podłączenia napięcia 400 kV zakończone zostały w lipcu br. Toteż duże brawa należą się inżynierom Bolesławowi Kanabusowi i Jerzemu Sowińskiemu, kierownikowi budowy stacji w Mikołowej, Henrykowi Ściecie, inż. Władysławowi Głowiakowi, brygadziście montażu Janowi Ruśnikowi.

Pierwszy polski elektroenergetyczny układ przesyłowy o napięciu 400 kV już doprowadza sześćset turoszowskich megawatów do centrum kraju. Teraz czekamy na linię nr 2. Wejdzie wówczas na rysownice projektantów. Powodzenia!

ANDRZEJ WOŹNIAK

Z notatnika A. Wasilewskiego



Rozjeżdżała się Polska cała — jak długa i szeroka — od Tatyr hen aż po Bałtyk! A okazji, pokus było sporo. Ci jadą, tamci „lecają”, więc jak tu nie jechać, skoro jest zima, tam znowu ulgowie, często i bezpłatnie!... Więc jadą mieszczuchy, by na własne oczy zobaczyć polskie morze! A jak zobaczą, wtedy chcą popłynąć — obojętne czy husta czy pluska! Wiąza więc fryzuryk szalami, chustami i prują pod wiatr! A kiedy morska chustucha nabiera już rozmachu, wtedy rozlega się chóralny śpiew: „O mnie się nie martw, o mnie się nie martw — ja pływam radę dam!”



— W porządku. Przypadek. — Głos jej drżał. — Ale dlaczego nie chciałeś mi jej oddać? To była moja mapa. Dlaczego się uparłeś, żeby ją nosić przy sobie? — A potem, zanim zdążyłem ją powstrzymać, wykrzyknęła: — Czego ty się boisz, Albercie? Nie chcesz, żebyśmy doszli do Jeziora Lwa. Nie, proszę cie, nie zaprzeczaj. Czuję to już od jakiegoś czasu. Boisz się czegoś. Ale czego?

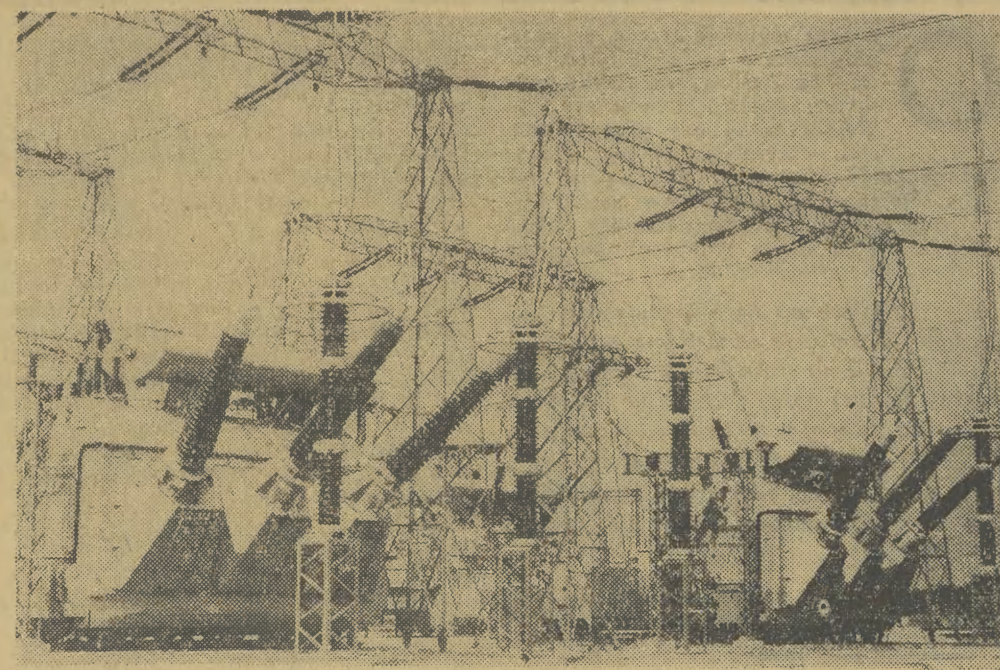
Już nałożyłem buty i siedziałem cały napięty nie wiedząc, co Laroche zrobi. On jednak powiedział tylko:

— Możesz sobie myśleć, co ci się podoba, Paulo.

Wstał ciężko i odszedł między drzewa. Darcy zerknął szybko na mnie, po czym się podniósł i ruszył za nim.

Zostałem sam na sam z Paulą. Siedziała bez ruchu, jak gdyby jej ciało zeszytniało z zimna. W końcu jednak obróciła się do mnie i zapytała:

— Co tam się zdarzyło? Proszę, niech pan mi



Fragment stacji przetwórczej w Joachimowie.

Dziękuję...

Wśród codziennej milicyjnej służby na ulicach miast i kolejowych dworcach, nad brzegami rzek i na szosach, w komisariacie i na nocnym patrolu zdarzają się niecodzienne sytuacje. Komuś zażrało niebezpieczeństwo, ktoś tonie, ktoś wzywa pomocy. Spieszą wtedy na wezwanie ludzie w szarobielitnych mundurach MO.

Nie lubią o tym opowiadać. Nie zapominają jednak o przyjacielskiej pomocy ci, którzy jej ze strony milicjantów doświadczyli. Codziennie napływają do Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie listy z podziękowaniami. Oto fragmenty kilku z nich.

Wypadek

„Gdy uległem wypadkowi samochodowemu w Chelmcu wtedy z pomocą przyszedł mi dzielnicowy st. sierżant Władysław Sowa. Rozbił wóz, został przyholowany pod Komendę Milicji Obywatelskiej w Nowym Sączu i przechowany całą noc w bezpiecznym miejscu.

Pracownicy milicji postarali się o szybkie połączenie z moim przedsiębiorstwem, abym mógł zawiadomić o wypadku. Starszy sierżant Sowa był ze mną do końca pobytu w Nowym Sączu, tzn. do przyjazdu

samochodu z mego przedsiębiorstwa i załadowania uszkodzonego wozu (dużo to wymagało pracy i pomocy). Takiej Komendy i Posterunku oraz tak życzliwej formy załatwienia spraw życząc każdemu miastu. Za obywatelską postawę milicji w mojej sprawie jestem wielce zobowiązany i pozostaję z wysokim szacunkiem. Jan Dziwisz”.

Trudna młodzież

„W związku z okazującą dużą pomocą przez funkcjonariusza MO kpr. Edwarda Gozyla w wychowaniu naprawdę trudnej młodzieży, niesiedmiokrotnie karanej przez Sąd dla nieletnich, kierownictwo Szkoły Podstawowej w Łekach, pow. Brzesko, składa tą drogą serdeczne podziękowania Wojew. Komendantowi MO za skierowanie do pracy takiego milicjanta. Funkcjonariusz ten zasługuje na miano dobrego obywatela i wychowawcy. Podziwiamy go i sposób wychowawczy, z jakim podszedł do trzykrotnie karanego D. S., zresztą i do innych, czym pomaga nam bardzo wydajnie w trudnej pracy wychowawczej”.

Na ratunek

„Mam dziś 11 lat, nazywam się Krzysztof Mastoń. Chcę opisać, jak się topilem w głębokiej wodzie, a pan milicjant z Dąbrowy Tarnowskiej, Kazimierz Piklas, ratował mnie. Nie żyłbym dziś, gdyby nie wyciągnął mnie na pół już nieżywego z wody. Ja byłem mały, ale rodzice mi opowiadają, jak było. Topilem się między kaczkami i gęsiami — nikt by nie zauważył i nikt nie chciałby narazić swego życia. Ja miałem 12 lata.

Czuję wdzięczność ogromną i dziękuję jak tylko umiem temu panu. Bardzo cieszyłbym się gdyby Komenda Główna też Panu Milicjantowi napisała podziękowanie, żeby się ucieszył tak jak ja się cieszę, że żyję”.

Mieszkanie

„Ja, Onyszkiewicz Antoni, zamieszkały w Skawinie, zwracam się z gorącym podziękowaniem dla MO w Skawinie, a szczególnie dla st. sierżanta MO Prochownika Czesława, który będąc moim dzielnicowym zainteresował się losem mojego mieszkania. Mieszkalem w starej rudzie, która groziła w każdej chwili zawaleniem. Ob. Prochownik wystosował pismo do MRN w Skawinie za pośrednictwem komendanta MO, który również w dużej mierze poparł mnie. W ciągu kilku dni otrzymałem mieszkanie. Jeszcze raz wyrażam gorące podziękowanie za bezinteresowność i trud”.

Dzieciom

„Dnia 11. IX. 1963 r. około godz. 13 w Nowej Hucie mój syn, Zbigniew Młynarski, lat 5, bawiąc się obok swego mieszkania zamieszkałym pod kinem „Światowid”, na skutek nieostrożności, zabezpieczenia otworów zrywowych, jednym z nich wpadł do piwnicy kina. Za chłopcem zatrzasnęło się żelazne wieko zamykające otwór.

niemy pilnować, aby tych dwoje nie zostawało więcej sam na sam.

Kiwiałem głową. — Jeszcze tylko dwadzieścia mil — powiedziałem. — Jutro albo pojutrze powinniśmy dowiedzieć się prawdy, jeżeli będzie się nam dobrze maszerowało.

— Mam nadzieję, że pan się nie myli. — Obróciłem się ku mnie i jego poora brudami osmagana wiatrem twarz skurczyła się. — Mam szczerą nadzieję, że pan się nie myli — powtórzył. — Bo mnie się wydaje, że w tej chwili już zbłądziliśmy. — A potem rzekł: — Jeżeli będziemy musieli szukać tego jeziora to tu, to tam, nasze łódki dostaną nieładną szkołę. Od dwóch dni nie złowiliśmy żadnej ryby. Niech pan to sobie zapamięta, jak przyjdzie do decyzji, czy iść dalej, czy wracać.

Tej nocy było zimno, tak zimno, że dygotać leżałem na krakwedzi snu, a kiedy Laroche się poruszył i siadł na posłaniu, natychmiast otworzyłem oczy. Księżyc musiał wyjść zza chmur, bo w namiocie było dosyć jasno i widziałem, że Laroche wpatruje się we mnie. A potem wy-

NASZ SOBOTNI MAGAZYNIK

MUSI BYĆ MAŻ...

Mogłabym przytoczyć setki przykładów świadczących o tym, że w drugiej połowie XX w. nieślubne dziecko nie przestało być uważane za hanbiące, nawet wtedy, jeśli urodziło się ono w wyniku świadomej chęci matki. Tylko bardzo nieliczne środowiska uważają tak pojęte świadome macierzyństwo za zupełnie normalne i naturalne. Dla reszty musi być maż. Może być pijakiem, awanturnikiem, złodziejem, może bić, kałować żonę i dzieci, może wynosić ostatnie graty z mieszkania — nie szkodzi. Czy naprawdę nie stać nas na to, żeby wywalczyć sobie prawo do własnego dziecka bez konieczności wyjścia za maż? Dziś na podjęcie takiej decyzji trzeba jeszcze dużo odważyć, ale przykłady uczą, że naprawdę odważne kobiety zawsze w końcu zwyciężają. Doskonale rozumiem kobiety pragnące mieć dziecko a nie chcące wiązać się z żadnym mężczyzną. Upominając się o te prawa dla kobiet, upominam się również o pełne uznanie ich człowieczeństwa, którego przez tyle wieków nie chcieli im przyznawać.

ARGUMENTY

WÓDKA AKUSZERKA CZY MATKĄ?

Na ogół panuje przekonanie, że wódka jest co najwyżej akuszerką, lecz nie matką przestępstwa, popełnionego w zamroczonym alkoholowym. Otóż tutaj właśnie tkwi podstawowy błąd w ocenie. W istocie rzeczy wódka jest matką i-go typu przestępstw, inne zaś czynniki stanowią warunki sprzyjające. Warunkiem niezbędnym jest dla tolerancji na alkohol. Wrażliwość na alkohol ma indywidualny charakter i zależy od wielu zbadanych czynników m. in. od stanu zaawansowania nałogu alkoholowego, w wyniku którego z biegiem czasu powstają u alkoholika także trwałe wypaczenia charakterologiczne, jak drażliwość, wybuchowość, zanik uczuć wyższych. Takim wystarczy kieliszek, dwa, by był „gotów”, a „prowokacje” i „casus belli” uzasadniający agresję stanowi nawet spożycie w jego stronę. Jeśli agresja pijaka nie wynika z jego złej natury „chuligańskiej” lecz z pijactwa, uwarunkowanego słabą tolerancją na alkohol, to dlaczego nazywać to chuliganstwem? W ten sposób rozgrzeszamy tylko alkoholizm, dostarczamy alibi temu właśnie właściwemu winowajcy i kierujemy pośleg we fałszywym kierunku.

PRAWO I ŻYCIE



CO TYDZIEŃ FOTO

Jak się ustawić do zdjęcia, w jakiej pozie i na jakim tle — oto problem wszystkich fotografatorów. Wawel jest oczywiście wymarzoną tłem, zwłaszcza krąganki wawelskie. Im grupa większa, tym trudniej zrobić coś oryginalnego. Najwygodniejsza jest grupa złożona z trzech lub czterech osób. Każda powinna być indywidualnie potraktowana, jak to wykonał dzisiejszy „laureat” ANDRZEJ MOSKWIAK (Kraków, Batorego 15b 10). Przypatrzmy się dobrane zdjęciu. Każda z osób fotografowanych w innej pozie, inaczej trzymająca przedmiot, co w sumie daje miłe paletkowe zdjęcie. Dodatkowym elementem jest fotografa, który na pierwszym planie. Mogłoby się wydawać, że jest tutaj niepotrzebny natrętem, że psuje kompozycję, a jednak gdy się bliżej zastanowimy, dojdziemy do wniosku, że robiła monotonię. Jesteśmy świadkami ustawiania się do zdjęcia, pierwszej próby, co jeszcze bardziej podkreśla swobodę, brak pozy.

OCENA ZDJĘĆ NADESŁANYCH

ROMAN KOLEK, Zakopane. Otrzymaliśmy kilka zdjęć grupowych. Są interesujące kompozycyjnie, natomiast technicznie mają liczne wady. Wyraźnie się obrana gradacja papieru. Warto by spróbować na gradacji normalnej.

FRANCISZEK WACEL, Tarnów. Grupa zdjęć wakacyjnych bardzo poprawna, ale to typowe zdjęcia do albumu rodzinnego. Brak w nich inwencji. Reprodukujemy wiele tego typu zdjęć, ale o pewnych walorach odkrywczych.

WACŁAW BARZANEK, Kraków. Partia nadesłanych zdjęć to miłe echo wakacji. Część z nich zakwalifikowaliśmy do reprodukcji na nasze mutacje. Na razie żadne z nadesłanych nie dorosło do nagrody tygodnia.

IRENA ABERZ, Zakopane. Dziękujemy za uznanie. — Zdjęcia z Zakopanego są już bardzo oklepane i rzadko coś nowego znajdujemy wśród prac fotograficznych. Podobne nadesłane są typowymi widoczkami z pocztówek.

(opr. J. Z.)

powie, co to było. — Jej twarz wyglądała upiornie w świetle ognia; w oczach miała lzy. Kiedy zaś nic nie odpowiedziałam, chwyciła mnie za ramię. — Muszę wiedzieć, co się stało. Błagam. — A potem z nagłą gwałtownością: — Czy pan nie rozumie? Ja go kocham. Kocham go, a nie mogę mu pomóc, jeżeli nie wiem.

— Nie wiem, co się stało — odrzekłem nieporadnie. Cóż miałem powiedzieć? Nie mogłem zwrócić się jej ze swoich obaw.

— Przecież coś się stało. Stało się coś strasznego, kiedy się tam rozbili. Ja to czuję. — Głos miała gwałtownie podniecony i cała się trzęsła. Wtedy wrócił Darcy, a Paula puściła moje ramię.

— Chyba wszyscy jesteśmy porządnie zmęczeni — powiedział oziębiało. — Czas się położyć. Laroche wrócił także i poprosił o jeszcze trochę kawy, a Paula mu jej nalała. Moment kryzysu przeminął. Jednakże później, kiedy szliśmy do namiotu, Darcy zatrzymał mnie.

— Myślę — szepnął mi do ucha — że powin-

zcołał się ostrożnie z namiotem. Już miałem ruszyć za nim, gdy uświadomiłem sobie, że wywabiała go na dwór naturalna potrzeba wywołania zimy; jakoż w chwilę później był już z powrotem i ułożył się na swoim miejscu po drugiej stronie namiotu.

Przypuszczam, że potem zasnąłem, bo kiedy się zbudziłem, było już rano i Darcy rozniecał ognisko, gdy zaś wyczołgałem się z namiotem, ujrzałem świat zmroczony i nieruchomy, a brzegi jeziora obwiedzione świeżym lodem.

— Jak pan się dzisiaj czuje? — zapytał Darcy. — Dobrze — odparłem, co było prawdą, bo istotnie czułem się dobrze. Powietrze było tak czyste i rześkie, iż zdawało się iskrzyć.

— W taki fajny ranek będzie się nam dobrze szło. Postawił kawę na ogniu co nucić niemelodycznie pod nosem. Kiedy zaś Paula i Laroche wyszli z namiotu, widąc było, że i na nich podzielała ta mroźna cisza otaczająca nasz obóz.

(C.d.n.)

— 122 —

W 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej

Wrzesień nie może się powtórzyć

Pracownicy krakowskich zakładów produkcyjnych i instytucji zebrani na masowych uroczystościach, w których powtarza się zdecydowanie poparcie odradzającego się militarysty, przypomnienie tragicznych wydarzeń sprzed 25 lat oraz głębokie przekonanie, że tamte wydarzenia nie mogą się powtórzyć.

Rezolucje takie otrzymaliśmy od: Biura Terenowego „Polcar-go”, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Spożywczych Zachód, Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Oddziału Krakowskiego Banku Polska Kasa Opieki SA, Przedsiębiorstwa Barów Mięsnych w Krakowie, Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Wawel”, Fabryki Maszyn Odlewniczych, Krakowskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego; Krakowskich Zakładów Armatur, Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego i Miejskiego Biura Studiów i Projektów Budownictwa. Zebrania, na których podejmowane są rezolucje antywojenne trwały.

Program obchodów

W dniu 31 SIERNIA obędzie się składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza, grobach żołnierzy radzieckich oraz we wszystkich miejscach straceni, przed pomnikami i tablicami ku czci poległych w walce z hitlerowskim najazdem.

31 SIERNIA I 1 WRZESNIA o zmroku wyświetlone będą na Ryнку Głównym, Ryńku Podgórkim, placu koło Hali Targowej, placu Hali Szwajcarskiej, placu koło kina „Świt” filmy antywojenne.

31 O GODZ. 15 w sali klubu „Korona” odbędzie się akademicko zorganizowana przez ZBOWiD.

1 WRZESNIA O GODZ. 15 NA RYNKU zorganizowany zostanie wiec antywojenny.

3 WRZESNIA O GODZ. 15 nastąpi odsłonięcie pomnika ofiar faszyzmu w byłym hitlerowskim obozie zagłady W PLASZOWIE.

Uwaga inwalidzi!

Zarząd Okręgu Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie zaprasza inwalidów wojennych i ich rodziny do udziału w wycieczce do Włocławka. Wycieczka odbędzie się 1 września o godz. 15 w rejonie płyty przystanku Kościuszki. Inwalidzi wojenni, ociemniałi i żołnierze będą tworzyli osobną grupę.

Dekoracje miasta

W 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej, w dniu 1 września br. odbędzie się w Krakowie antywojenne wiece ludności.

Brygada liczy 11 ludzi uzbrojonych w kilofy i łomy. Od początku roku rozebrali oni 6 oficyn w śródmieściu i na Kazimierzu. W tej chwili trwają prace przy rozbiorze oficyny budynku przy Ryńku Głównym 33.

Budynki rozbiera się delikatnie, ponieważ cegła jest cenna.

Helen Shapiro wystąpi w Krakowie

Z początkiem października przyjeżdża na występy do Polski popularna, młoda śpiewaczka angielska Helen Shapiro. Jak informuje Miejskie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych, wystąpi ona także w Krakowie w Hall Wisły.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej, w dniu 1 września br. odbędzie się w Krakowie antywojenne wiece ludności.

Brygada liczy 11 ludzi uzbrojonych w kilofy i łomy. Od początku roku rozebrali oni 6 oficyn w śródmieściu i na Kazimierzu. W tej chwili trwają prace przy rozbiorze oficyny budynku przy Ryńku Głównym 33.

Budynki rozbiera się delikatnie, ponieważ cegła jest cenna.

Helen Shapiro wystąpi w Krakowie

Z początkiem października przyjeżdża na występy do Polski popularna, młoda śpiewaczka angielska Helen Shapiro. Jak informuje Miejskie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych, wystąpi ona także w Krakowie w Hall Wisły.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W wieku XVIII żebractwo było prawdziwą plagą Krakowa. Amatorów łatwego i widocznego popłatku zawołało było wielu. Procz niezadowolonych do pracy zebrania trunili się ubodzy studenci, oraz „przełgzi” i peregrynowie, rzemieślnicy oraz nawet chodzący w liberach lub mundurach regimentów. Walka z całą tą armią dzikawską, liczącą około kilkadziesiąt osób, była niełatwa. Magistrat stanął więc na stanowisku, że mogą zebrać jedynie osoby niezdolne do pracy i kalekie. Dokonano rejestracji osób nie mających możliwości zarobkowania. Starający się o takie pozwolenie musieli podać się oględzinom cyrylika, a gdy okazało się pozytywnie, otrzymywali legitymację.

W związku z tym Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa zarządza dekorację budynków państwowych, zakładów pracy, instytucji, budynków mieszkalnych, placówek handlowych i usługowych w niżej podanych rejonach:

DZIELNICA „GRZEGÓRZKI”: Rondo (miejsce zbiórki dzielnic Nowa Huta) ul. Lubicz, rejon Hali Targowej (miejsce zbiórki dzielnic Grzegorzki) ul. Blich, Kopernika, na odcinku od ulicy Blich do Westerplatte.

DZIELNICA „KLEPARZ”: ul. Warszawska na odcinku od ulicy Szlak do Pl. Matejki, Pl. Matejki (miejsce zbiórki dzielnic Kleparz) ul. Basztowa na odcinku od Dworca Kolejowego do ul. Krowoderskiej.

DZIELNICA „PODGOŹE”: ul. Limanowskiego od ul. Czarnieckiego do Ryńku Podgórkiego, ul. Parkowa od ul. Potiebińskiego do Ryńku Podgórkiego, ul. Pstrowskiego od ul. Stromej do Ryńku Podgórkiego oraz Rynek Podgórski (miejsce zbiórki dzielnic Podgórze).

DZIELNICA „STARE MIASTO”: ul. Waryńskiego, rejon Połty Główny, ul. Sienna, Mały Rynek (miejsce zbiórki dzielnic Stare MIASTO) ul. Mikołajskiej, Sławkowskiej, Krakowskiej, Stradom, Grodzka, Szewska.

DZIELNICA „ZWIERZYNIEC”: skrzyżowanie Al. Friańskiego, Mielkiewicza i Parkowa (miejsce zbiórki dzielnic Zwierzyniec) ul. Manifestu Lipcowego, ul. Straszewskiego od Smoleńsk do Kapucyńskiej, ul. Podwale, wyloty ulic: Krupniczej, Karmelickiej i 1 Maja.

Zaleca się stosowanie wyłącznie niżej wymienionych emblematów:

— flagi, zwisy, szturmówki biało-czerwone, czerwone, niebieskie, — transparenty z hasłami antywojennymi.

Dekoracja w/w rejonów miasta obowiązuje w dniach od 29 sierpnia do 1 września br. włącznie, a w dzielnicy Podgórze od dnia 29 sierpnia do 3 września br. włącznie.

Trasy przemarszu kolumn dzielnicowych na wiec

MIEJSCA I GODZINY ZBIÓREK

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

W związku z wiecem antywojennym, organizowanym w 25-tą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, w którym wezmą udział załogi zakładów pracy, instytucji, urzędów i młodzież szkolna, zostanie wstrzymany ruch kołowy, w miejscach zbiórek oraz na trasach przemarszu kolumn dzielnicowych.

Ruch kołowy w rejonie Ryńku Głównego zostaje zamknięty od godziny 13.30.

Poniję podajemy miejsca zbiórek, godziny oraz trasy przemarszu kolumn dzielnicowych.

DZIELNICA STARE MIASTO — miejsce zbiórki: Mały Rynek, ul. Sienna, ul. Waryńskiego — początek zbiórki o godz. 13.30. Po uformowaniu się kolumny Stare MIASTO czelem do Placu Mariackiego (na wysokości ul. Szpitalnej) wchodzi do Ryńku Głównego o godz. 14.20 przez Plac Mariacki, Linia A-B — zajmując miejsce jako pierwsza dzielnica równoległe do Sukiennic, ustawiając się przed trybuną.

DZIELNICA GRZEGÓRZKI — miejsce zbiórki: Plac przed Hali Targowej, początek zbiórki o godz. 13.45. Po uformowaniu się kolumny maszeruje ulicami: Blich, Kopernika, Mikołajskiej, Mały Rynek, Plac Mariacki, Linia A-B — zajmując miejsce obok dzielnic „Stare MIASTO” o godz. 14.30.

DZIELNICA PODGOŹE — miejsce zbiórki: I kolumna — ul. Limanowskiego, II kolumna — ul. Parkowa — Rynek Podgórski, III kolumna — ul. Pstrowskiego obok „Korony”. Początek zbiórki o godz. 13.00.

Po uformowaniu się dzielnic Podgórze maszeruje ul. Pstrowskiego, II Most, ul. Krakowskiej, Stradom, Linia A-B i zajmując miejsce obok dzielnic Grzegorzki i „Stare MIASTO” o godz. 14.35.

PUNKTY SANITARNE: W miejscach zbiórek kolumn dzielnicowych czynne będą punkty sanitarne PCK. Natomiast w czasie trwania wiece w następujących punktach ustawione zostaną karetki Pogotowia Ratunkowego — kolo Sukiennic naprzeciw ul. Jana, przy ul. Anny (PDT), ul. Szczepańskiej Rest. pod „Trzema Rybkami”.

DZIELNICA KLEPARZ — miejsce zbiórki: Plac Matejki, Warszawska, Szlak. Początek zbiórki o godz. 13.45. Kolumna dzielnicowa maszeruje ul. Basztowa, Sławkowską i po przejściu dzielnic Kleparz zajmuje miejsce w Ryńku Głównym o godz. 14.40.

DZIELNICA NOWA HUTA — miejsce zbiórki: Plac przed Hali Targowej, początek zbiórki o godz. 13.30. Wymarsz o godz. 14.00 ul. Lubicz, Basztowa, Sławkowską i po przejściu dzielnic Kleparz zajmuje miejsce w Ryńku Głównym o godz. 14.40.

DZIELNICA ZWIERZYNIEC — miejsce zbiórki: Aleja Puskina. Początek zbiórki o godz. 13.30. Kolumna dzielnicowa maszeruje ul. Manifestu Lipcowego, Straszewskiego, Podwale, Szewską i o godz. 14.40 jako ostatnia dzielnica zajmuje miejsce w Ryńku Głównym.

W godzinach zbiórek przez poszczególne dzielnice oraz w czasie przemarszu kolumn dzielnicowych ruch lokality zostaje całkowicie zamknięty.

Ulica 18 Stycznia z wieżowcem „Biprostal”

Ulica 18 Stycznia z wieżowcem „Biprostal”

Ulica 18 Stycznia z wieżowcem „Bip